



Szymon Kozieja¹
Jan Skawiński²

Obraz chińskiego katolicyzmu w listach s. Xavier Berkeley SM z lat 1890–1901

Wstęp

Siostra Xavier Berkeley należała do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (Institutum Puellarum Caritatis Sancti Vincenti a Paulo), których członkinie potocznie zwane są szarytkami lub siostrami miłosierdzia (Sœurs de Charité)³. Jej postać nie jest szerzej znana ani polskiej literaturze naukowej, ani popularnonaukowej. Najważniejszymi zagranicznymi autorami, którzy przedstawili dotychczas jej życiorys, są: Anne Hughes⁴, Angelyn Dries⁵, Anthony Kwok i Judith Callaghan⁶. Ponadto praca pierwszej wyżej wymienionej autorki została zrecenzowana przez Iana Hislopa⁷. Badania nad tą postacią stoją na pograniczu takich dziedzin, jak: historia, misjologia i sinologia. Autorzy, poruszając się w ramach metodologii naukowej pierwszej z nich, zastosowali krytykę niżej opisanego źródła w oparciu o dostępną literaturę przedmiotu. Celem tegoż artykułu jest przybliżenie sylwetki siostry Berkeley polskiemu odbiorcy oraz przedstawienie jej spojrzenia na katolicyzm w Chinach.

¹ Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Polska, ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7294-8664>, e-mail: szymon.kozieja@wp.pl.

² Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Polska, ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2803-4168>, e-mail: janskaw@gmail.com.

³ J. Marecki, *Zakony żeńskie w Polsce*, Kraków 1997, s. 119.

⁴ A. Hughes, *Sister Xavier Berkeley (1861–1944). Sister of Charity of St. Vincent de Paul. Fifty-four years as a missionary in China*, London 1949.

⁵ A. Dries, *Berkeley, Xavier*, [w:] *Biographical Dictionary of Christian Missions*, red. Gerald H. Anderson, New York 1997.

⁶ A. Kwok, J. Callaghan, *Sister Xavier Berkeley. Mother of The Orphans and The Poor*, Solihull 2009.

⁷ I. Hislop, *Review of Sister Xavier Berkeley (1861–1944) by M.L.H.*, „Life of the Spirit” 1950, nr 43, s. 329.

Opis badanego źródła

Nieodłączną częścią misji katolickich jest informowanie wiernych o ich przebiegu i zachęcanie do wsparcia dzieł powstających w odległych krajach. Rolę taką pełniła książeczka skierowana do społeczeństwa amerykańskiego *A Sister of Charity in China. Being a series of letters written to her family* opublikowana przez Dzieło Rozkrzewiania Wiary (Society For The Propagation of The Faith)⁸.

Publikacja o objętości 54 stron zawiera fragmenty listów siostry Berkley opublikowane wcześniej w magazynie „Ave Maria” w styczniu i lutym 1905 r.⁹ oraz obszernie komentarze do nich. Pochodzą one z okresu 1890–1901, a sama narracja w broszurze zamyka się w 1903 r., kiedy to siostra Berkeley powróciła do Anglii¹⁰. Politycznie był to okres naznaczony skutkami II wojny opiumowej (1856–1860), wojną chińsko-japońską (1894–1895) oraz powstaniem bokserów (1899–1901). Większość źródła odnosi się do działalności siostry Berkeley w Ning-Po¹¹. Szarytka swoją misję realizowała w okresie rządów dynastii Quingów. Wydarzenia opisywane w nim mieszczą się w okresie rządów cesarza Guangxu¹². Trzeba jednak zaznaczyć, że faktyczną władzę przez większą jego część dzierżyła cesarzowa wdowa Cixi¹³.

Książeczka składa się ze wstępu oraz sześciu rozdziałów oznaczonych liczbami w rzymskim systemie zapisu, dzielących się na podrozdziały oznaczane małymi krzyżami. Brak spisu treści czy podtytułów. Na pierwszej stronie okładki widnieje wizerunek Maryi wpisanej w kwiat lili, trzymającej Jezusa. Kolejna strona określa wydawcę jako „międzynarodowe stowarzyszenie na rzecz wspierania księży, braci i sióstr zakonnych będących na misjach zaangażowanych w głoszenie Ewangelii w pogańskich i niekatolickich krajach” oraz podkreśla zatwierdzenie go przez papieży, sobory i biskupów. Karta tytułowa oprócz podstawowych informacji pokazuje Ziemię wśród obłoków, a nad nią świecący krzyż. Pod nią zaś znajduje się fragment Ewangelii według św. Marka: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”. Trzecia strona okładki przedstawia

⁸ X. Berkeley, *A Sister of Charity in China. Being a series of letters written to her family*, [New York] 1905, s. 54.

⁹ Ibidem, s. 2–4.

¹⁰ Ibidem, s. 54.

¹¹ X. Berkeley, op.cit., s. 4.

¹² R. Sławiński, *Historia Chin i Tajwanu*, Warszawa 2002, s. 63.

¹³ W. Rodziński, *Historia Chin*, Wrocław 1992, s. 736; Jung Chang, *Cesarzowa wdowa Cixi. Konkubina, która stworzyła współczesne Chiny*, tłum. A. Gralak, Kraków 2021, s. 87.

warunki członkostwa w stowarzyszeniu, a czwarta pelikana z pisklętami symbolizującego¹⁴ Chrystusa.

Wewnątrz publikacji znajdziemy również pięć zdjęć. Na każdym z nich znajdują się szarytki w charakterystycznych białych kornetach. Pierwsze dwie fotografie odnoszą się do działalności sióstr w zakresie opieki nad chorymi – pokazują one wnętrze ambulatorium¹⁵ oraz pokój szpitalny¹⁶. Na trzecim zdjęciu¹⁷ widać pracę w pralni. Pozostałe dwie fotografie przedstawiają dzieci sposobiące się do pracy pod okiem sióstr. Są to dziewczęta¹⁸ wykonujące swoje obowiązki w pracowni oraz chłopcy¹⁹ z mandżurskimi warkoczami²⁰ robiący koronki na dworze.

Autorka listów – siostra Xavier Berkeley SM

Agnes Mary Berkeley (1861–1944)²¹ urodziła się w szlacheckiej rodzinie w hrabstwie Gloucestershire położonym w południowo-zachodniej Anglii. Już w młodości marzyła o tym, aby „ratować chińskie dzieci”. Odkrywając swoje powołanie wstąpiła do sióstr szarytek, których charyzmatem od czasów Ludwika de Marillac, pierwszej przełożonej, było „niesienie pomocy w terenie, w domach, szpitalach, na ulicy, w powstających placówkach oraz wszędzie, gdzie zaistniała potrzeba wsparcia”²².

W zgromadzeniu otrzymała imię Xavier. Wyruszyła na trudną i niebezpieczną wyprawę do Chin, w których miała już spędzić 54 lata²³, a więc większość swojego życia. Działała w prowincji Jiangxi (Kiangsi) oraz w Ning-Po (Ningbo) w prowincji Chekiang (Zhejiang), szczególnie dotkniętej chorobą i ubóstwem. Podczas misji realizowała to, co miała zapowiedzieć w dzieciństwie. W ramach swojej działalności uratowała niezliczone porzucone dzieci. Dała zajęcie także młodemu Chińczykom, którym było tkanie – czyniła ich tym samym niezależ-

¹⁴ Zob. K. Żarnowiecki, *Chrystus w symbolach chrześcijańskich*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1949, nr 4, s. 253–271.

¹⁵ X. Berkeley, op.cit., s. 7.

¹⁶ Ibidem, s. 18.

¹⁷ Ibidem, s. 41.

¹⁸ Ibidem, s. 28.

¹⁹ Ibidem, s. 51.

²⁰ K. Banek, *Mandżursko-chińska wojna o włosy*, „Nurt SVD” 2014, nr 135, s. 230.

²¹ A. Dries, op.cit., s. 56–57.

²² J. Szady, *Misja opiekuńcza Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Wincentego a Paulo w Polsce w XVII–XVIII wieku*, „Teki Komisji Historii” 2015, nr 12, s. 80.

²³ Zob. A.E. Clark, *China Gothic: The Bishop of Beijing and His Cathedral*, Seattle 2019, s. 132.

nymi finansowo. W 1911 r. na wyspie Chou-shan (Zhoushan) stworzyła Dom Miłosierdzia. Była ona modelową misją miłosierdzia, dzięki czemu s. Berkeley stała się znana w całym regionie jako Matka Sierot i Ubogich. Ośrodek ten sąsiadował z wyspą, na której chińscy pielgrzymi odwiedzali sanktuarium Kwan-Yin, buddyjskiej bogini miłosierdzia. Składał się z sierocińca, domu dla starych i niedołężnych oraz szpitali dla ubogich chorych. Z trudem utrzymywała działalność dzieła, kiedy to Japończycy najechali ten obszar podczas II wojny światowej. Została pochowana w ogrodzie misyjnym. James A. Walsh nazwał ją współzałożycielką Sióstr Maryknoll, ponieważ namawiała go do wystania kobiet do Chin. Jej sposób życia i pracy z ubogimi był wzorem, który chciał, aby one przyjęły²⁴.

Przebieg podróży

Większość listów powstała w Ning-Po, które było jednym z najważniejszych miast prowincji Tche-Kiang²⁵. Swoją podróż opisywaną w broszurze siostra Berkeley rozpoczęła od Szanghaju i portu Hong Kongu, a jej pierwszy cytowany w niej list datowany jest na 26 października 1890 r. Opisuje w nim piękno tych miejsc i opiekę nad dziećmi i młodzieżą w domu Holy Infancy²⁶. Po krótkim pobycie na wybrzeżu wyruszyła w trzydniową podróż do Kiu-Kiang, gdzie popłynęła parowcem rzeką Yang-tse-Kiang²⁷. W liście z 15 listopada pisze o swojej podróży: „Przez wiele godzin brzegi można było zobaczyć jedynie jako linię na horyzoncie, a rzeka miała około dziesięciu mil szerokości. Po długim, płaskim jak naleśnik odcinku kraju dotarliśmy do przepięknych krajobrazów: góry wznoszące się jedna za drugą, wioski przytulone u ich stóp wokół malowniczych pagód, rzeka będąca na pierwszym planie wygląda prawie jak morze, a wszystko to porankiem i wieczorem oświetlone jest połyskującymi światłami... Kiu-Kiang został późno osiągnięty – w poniedziałek wieczorem. Siostry w szpitalu usłyszały gwizdek parowy i weszły na pokład, aby nas przywitać. Są tu cztery siostry – trzy Francuzki i ja... Do szpitala i ambulatorium potrzebna jest siostra Angielka, ponieważ dr Underwood jest Szkotem, a do tego większość Europejczyków na koncesjach²⁸ mówi po angielsku...”²⁹.

²⁴ A. Dries, op.cit., s. 56–57.

²⁵ X. Berkeley, op.cit., s. 4–5.

²⁶ Ibidem, s. 5–6.

²⁷ Ibidem, s. 6.

²⁸ Koncesja jako wydzielone miejsce na misjach.

²⁹ „For many hours the banks could be seen only as a line on the horizon, the river being about ten miles broad. After a long stretch of country, which was as flat as a pancake, we came to lovely scenery:

Siostra Berkeley powraca do Szanghaju, gdzie znajdował się dom centralny, i stamtąd wyrusza do Ning-Po. W maju 1903 roku wraca do Anglii³⁰, by jak podaje autor publikacji, wyrazić w Anglii potrzebę zgromadzenia na terenie Chin. Ponownie podkreśliła ona konieczność zwiększenia liczby personelu, co jest konieczne dla rozszerzenia działalności misjonarskiej i zaspokojenia potrzeb rosnącej społeczności katolickiej³¹. Warto podkreślić, że w swoich listach siostra wielokrotnie zaznaczała problem zbyt małej ilości siostr, duchownych i misjonarzy³².

Listy misjonarki w perspektywie głównych wydarzeń historycznych w latach 1890–1891

Nie da się zrozumieć działalności s. Berkeley bez umiejscowienia jej w konkretnym kontekście historycznym. Jej działalność przypadła na drugą fazę misji wincentyńskich trwających w latach 1820–1949³³. Same siostry szarytki, z którymi autorka listów służyła, mogły podjąć działalność dzięki ponownemu otwarciu się Chin na misje. W latach 50. XIX w., w czasie powstania tajpingów, cesarstwo, poszukując wsparcia mocarstw, dopuściło działalność misjonarzy na swoim terytorium. Także i siostry szarytki korzystały z tej okazji, aby poszerzyć obszar swojej posługi. Jak można się jednak domyślić, uwarunkowania polityczne dla ich społecznego odbioru były mocno niekorzystne – misje te zbiegły się z okresem po II wojnie opiumowej, a w szerszym kontekście z „wiekiem upokorzeń”. Nazwa tego okresu wzięta się od uczynienia z Chin przez mocarstwa półkolonii³⁴. O tych niebezpiecznych warunkach pracy misjonarskiej siostra przekonała się wkrótce po przybyciu do Kiu-Kiang, o czym świadczy list z czerwca 1891 r. Opisuje w nim zamieszki, które wybuchły w położonej

mountains rising up one behind the other, villages nestling at their feet round picturesque pagodas, the river looking almost like a sea in the foreground, and the whole lit up morning and evening by such brilliant lights... Kiu-Kiang was reached late on Monday night. The Sisters at the hospital heard the steam-whistle, and came on board to welcome us. There are four Sisters here – three French ones and myself... It is for the hospital and dispensary that an English Sister is required; as the doctor, Dr. Underwood, is a Scotchman, and most of the Europeans on the concessions are English-speaking”, [za:] X. Berkeley, op.cit., s. 6–8.

³⁰ Ibidem, s. 54.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem, s. 20, 24, 30–31, 33, 38–39, 44–46, 48.

³³ R.P. Maloney, *Our Vincentian Mission in China: Yesterday, Today and Tomorrow*, „Vincentiana” 2001, nr 45, s. 46–57.

³⁴ Wu Lan, *Idee chrześcijańskie w Chinach*, „Studia Gdańskie” 2004, nr 34, s. 55; M. Lasoń, *Koncepcja polityki obronnej Chińskiej Republiki Ludowej na trzecią dekadę XXI wieku*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2020, nr 1/17, s. 111.

niedaleko miejscowości Wusiey³⁵. Rozruchy zaczęły się, gdy tłum zaatakował lokalnego mężczyznę prowadzącego dziecko do protestanckiego kościoła. Warto zauważyć, że siostra określiła taki początek zamieszek jako „typowy”. Tłum atakujący mężczyznę, wkrótce potem rzucił się na kościoły i w krótkim czasie „każdy europejski budynek stał w ogniu”³⁶. W trakcie zamieszek zginęło dwóch Europejczyków, w tym jeden duchowny. Drobne pocieszenie dla siostry stanowił fakt, że obaj zabici byli kawalerami, a więc nie pozostawili po sobie wdów i sierot. W sierpniu siostry same przeżyły chwilę grozy, gdy pojawiła się realna groźba rozruchów w Kiu-Kiang. Jednak tłum zebrany pod sierocińcem rozproszył się wobec groźby ostrzelania miasta przez europejski okręt wojenny. Siostra wspomina, że żołnierze „byli głęboko zasmuceni tym, że nie pozwolono im zaatakować i dać nauczki Chińczykom”³⁷. Jednak słusznie zauważa potencjalne negatywne skutki takiego działania, zwłaszcza dla misji i sióstr, które pozostałyby w mieście po jego pacyfikacji. Jak mówi „zniszczyłoby to misję na lata”³⁸. Warto jednak zaznaczyć, że siostra nie jest przeciwnikiem interwencji państw europejskich w wewnętrzne sprawy Chin, o czym świadczy choćby jeden z listów, w którym pisze, że tylko zdecydowana reakcja mocarstw może powstrzymać falę ataków i mordów³⁹.

Kolejnym wielkim wydarzeniem historycznym wpływającym na pracę szarytek była wojna chińsko-japońska w latach 1894–1895. Zakończyła się ona klęską Państwa Środka⁴⁰. Jung Chang, autorka biografii cesarzowej Cixi, stwierdziła, że pokój, który po niej nastąpił, zrujnował Chiny⁴¹. Traktat z Shimonoseki wśród innych warunków narzuconych przegranym narzucił zapłatę wysokiej kontrybucji, a cesarstwo obciążyło nimi ludność⁴². Już sam konflikt zbrojny przyniósł ze sobą szereg nieszczęść i problemów, które dotknęły społeczeństwo Chin. Należały do nich wysokie podatki nałożone przez rząd czy załamanie handlu doprowadzające wielu do ruiny. Zapanował głód, a kraj przemierzały bandy maruderów i niezdyscyplinowanego wojska. „Tutaj miały miejsce niepokoje wywołane przez wojsko, które maszerowało przez miasto. Chcieli włamać się do domu sióstr i przeszukać go, twierdząc, że ukrywają się w nim europejscy żołnierze. Władze zachowały się jednak bardzo dobrze

35 Najprawdopodobniej miasto Wuxue.

36 X. Berkeley, op.cit., s. 11.

37 Ibidem, s. 13.

38 Ibidem.

39 Ibidem, s. 19.

40 M. Wangrat, *Spór Chin i Japonii o Archipelag Senkaku*, „Forum Politologiczne” 2008, nr 8, s. 208.

41 J. Chang, op.cit., s. 268.

42 Ibidem, s. 274–275.

i z dużą energią rozproszyły tłum oraz postawiły strażę [...] podróż wozami, a także barkami przez kraj opanowany przez dzikich i niezdyscyplinowanych żołnierzy jest dość niebezpieczna⁴³. Zgromadzenie starało się w miarę swych możliwości łagodzić cierpienie dotkniętych skutkami konfliktu, na przykład poprzez rozdawnictwo żywności czy udzielanie pomocy medycznej. Siostra Berkeley wspomina też o placówkach, które zajmowały się rannymi chińskimi żołnierzami⁴⁴. Za wojną przyszła epidemia cholery. Jak pisze siostra, do szpitala trafiła duża liczba osób chorych, jednak w innych regionach sytuacja była jeszcze gorsza „bardzo wiele przypadków [...] jednak nie regularna epidemia jak w Szanghaju”⁴⁵. Można wspomnieć, że jako znak opatrności interpretuje fakt, że mimo ciągłej pracy z chorymi żadna siostra ani misjonarz nie zmarli⁴⁶.

Siostra wspomina także krótki okres, kiedy w 1898 r. młody cesarz Guangxu rozpoczął energiczną próbę reformy państwa⁴⁷. Wśród działań, które podjął, szczególnie ważne dla Kościoła było przekazywanie budynków, gdzie misjonarze organizowali placówki edukacyjne. Taka polityka cesarza wywołała jednak silny opór części elit i doprowadziła do odsunięcia go od władzy. Co ciekawe, siostra pisze o silnym przekonaniu znacznej części mieszkańców o zabiciu cesarza, gdy ten został pozbawiony władzy przez cesarzową Cixi. W listach widać, że jest zasmucona tą zmianą, gdyż przyniosła ona szybkie zahamowanie reform⁴⁸.

Kryzys społeczny spowodował nasilenie się działalności tajnych stowarzyszeń i wybuch buntu znanego jako powstanie bokserów. Trwał on w latach 1889–1901. Rozpoczęły się wystąpienia antymandzurskie w Shandongu. Po zniszczeniu urzędów i linii telegraficznej bojownicy opanowali Pekin. Cesarzowa wdowa wykorzystała tę sytuację, kierując gniew sił bokserskich na ambasadę. Bunt został stłumiony przez wspólną interwencję wojsk ośmiu mocarstw europejskich: Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Niemiec, Rosji, Austro-Węgier i Włoch. Po zdobyciu Pekinu po raz kolejny narzuciono Chinom m.in. ogromną kontrybucję⁴⁹.

Podczas wojny rebelianci atakowali też katolików jako osoby związane z obcą, cudzoziemską religią. W swoich listach siostra opisuje niepokój i na-

43 X. Berkeley, op.cit., s. 35–36.

44 Ibidem.

45 Ibidem, s. 36.

46 Ibidem.

47 Ocena udziału w reformach cesarzowej Cixi jest niejednoznaczna wśród autorów por.: A. Łobacz, *Cesarzowa Cixi w nowym świetle*, „Azja-Pacyfik” 2015, nr 18, s. 259–266.

48 X. Berkeley, op.cit., s. 49.

49 R. Sławiński, op.cit., s. 70.

pięć panujące tuż przed eskalacją przemocy. W piśmie z 25 czerwca zaznacza: „Od ponad miesiąca nasze Siostry na północy spodziewają się i przygotowują do gwałtownej śmierci. Prałat Favier, Biskup Północnej prowincji, ostrzegał wszystkich cudzoziemskich ministrów o nadciągającej straszliwej rebelii”⁵⁰. W innym liście siostra opisuje męczeństwo grupy wiernych w szpitalu prowadzonym przez zgromadzenie niedaleko legacji, gdzie szczególną uwagę zwraca zabójstwo dwóch kobiet, które miały zostać żywcem obdarte ze skóry⁵¹. Oprócz mordów powszechne było niszczenie kościołów i placówek prowadzonych przez chrześcijan. Jednak mimo ogromnej skali przemocy dzięki opiece opatrności, jak twierdzi autorka listów, żadna z sióstr nie została zamordowana. W podziękę za tę szczególną opiekę został wzniesiony ołtarz Najświętszego Serca Pana Jezusa w domu centralnym w Pekinie⁵². Siostra pisze o dzielnej postawie chińskich katolików, wśród których „prawie nikt nie odstąpił”⁵³. Wspomina bohaterską obronę Misji Katolickiej w Pekinie i postać siostry Jaurias, która przez cały okres walk wspierała duchowo obrońców. Odeszła w pokoju kilka dni po wkroczeniu do miasta wojsk sojusznicznych⁵⁴.

Siostra Berkeley wobec lokalnej kultury i religijności

W czasie misji siostry Berkeley wierni chińscy uczestniczyli w formie mszy świętej ustalonej podczas soboru trydenckiego. W tym okresie nie funkcjonował oddzielny ryt chiński, którego próba wprowadzenia odbyła się w XVI w. za staraniem jezuita Matteo Ricciego. Działał on wedle założeń akomodacji, idei zrodzonej ze starań nawrócenia na wiarę chrześcijańską ludów żyjących w ramach wysoko rozwiniętych cywilizacji, takich jak Indie czy Chiny⁵⁵. Kiedy dość łatwo było zaszczerpać wzorce europejskie w obrzędowości mniej rozwiniętych gospodarczo i strukturalnie obszarach, to problem pojawił się w spotkaniu prastarych cywilizacji. W przypadku Chin misjonarze mieli do czynienia z wielowiekową tradycją konfucjańską oraz głęboko zakorzenionym zjawiskiem „kulturalizmu”. Chińczycy, rozumiejąc swój kraj jako Państwo Środka w czasach cesarskich, uważali, że Pawilon Najwyższej Harmonii, znajdujący się w pekińskim Zakazanym Mieście, stanowi centrum krążącego świata. To

⁵⁰ X. Berkeley, op.cit., s. 52.

⁵¹ Ibidem, s. 53.

⁵² Ibidem, s. 54.

⁵³ Ibidem, s. 53.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ J. Kolmaś, *Akomodacja – poprzedniczka aggiornamento?*, „Azja-Pacyfik” 2005, nr 8, s. 44.

właśnie w tym miejscu znajdował się cesarz, który był rozumiany jako Syn Nieba. Państwa otaczające Chiny stały na niższym poziomie cywilizacyjnym, przez co obcokrajowiec jawił się mieszkańcom cesarstwa jako barbarzyńca i osoba niechętna prawom⁵⁶.

Matteo Ricci był człowiekiem o wiedzy wszechstronnej, który podczas studiów na Collegium Romanum pobierał nauki u jednego z najważniejszych ówczesnych astronomów i matematyków o. Cristopha Claviusa⁵⁷. W zakresie praktyki akomodacji wiedzę praktyczną zdobył podczas misji w latach 1576–1582 w Indiach, poznając malbarskie rytuały⁵⁸. Kiedy Ricci dotarł do Chin, kontynuował strategię jezuicką zasugerowaną przez Francisca Xawiera, polegającą na tym, aby występować jako ludzie nauki dorównujący poziomem chińskim. Chcieli przez dzielenie się wiedzą i ukazywanie moralności chrześcijańskiej pokazać równorzędność obu cywilizacji, zdejmując odium barbarzyńskości. Początkowo traktowany nieufnie, Ricci dzięki swojej wiedzy oraz osobistemu urokowi zdobywał wsparcie coraz to szerszych kręgów. Jezuici w ostateczności mieli odnotować sukces ewangelizacyjny – w ciągu trzydziestu lat swojej działalności nawrócili 2,5 tys. osób⁵⁹.

W ostateczności jednak – przez opór wobec metod jezuickich zakonów dominikanów, franciszkanów i augustianów – obrządki chińskie oraz akomodacja zostały potępione przez Rzym w 1742 r. Władze chińskie zareagowały na to negatywnie i w związku z tym prowadziły usuwanie misjonarzy z Chin⁶⁰. O śladach dawnej działalności chrześcijan na terenie Chin wspomina też siostra. Przytacza w jednym z listów dwie historie. Pierwsza mówi o wizerunku Matki Boskiej, przechowywanym w jednej z wiosek. Co ciekawe, w świadomości tej lokalnej społeczności zachował się tytuł „bogini”, brzmiały: Święta Matka Boża. Lokalni mieszkańcy nie znali chrześcijańskiego kontekstu obrazu, jednak był on traktowany „z największą czcią i dewocją”⁶¹. Gdy dowiedzieli się o religii chrześcijańskiej od jednego z katolików, wyrazili chęć dalszej nauki i bliższego poznania doktryny Kościoła. Innym razem do szpitala sióstr w Hankou przybył miejscowy „uczony”, którego rodzina przechowywała od dziewięciu pokoleń wizerunek Matki Boskiej⁶².

⁵⁶ M. Miazek, *Matteo Ricci i jezuicka metoda akomodacyjna*, „Fundamenta Europaea” 2005, nr 4/5, s. 7–8.

⁵⁷ Ibidem, s. 8–9.

⁵⁸ J. Kolmaś, op.cit., s. 45; por. M. Miazek, op.cit., s. 9.

⁵⁹ Ibidem, s. 9–15.

⁶⁰ W. Lan, op.cit., s. 55.

⁶¹ X. Berkeley, op.cit., s. 26.

⁶² Ibidem.

W Chinach wykształciła się także lokalna pobożność ludowa, objawiająca się między innymi udziałem ludu w liturgii. Siostra Berkeley była pod wielkim wrażeniem przeżywania przez Chińczyków mszy świętej i nabożeństw. Pobożność, którą spotkała w Kiu-Kiangu, opisywała w następujący sposób: „Idziemy właśnie na adorację do kościoła parafialnego, znajdującego się przy naszej bramie; i och, śpiew! Wrzawa trwa przez całą mszę. Każdy ma swój własny klucz [w śpiewie]; kto wydziera się najgłośniej, ten modli się najlepiej, a niektóre pobożne kobiety wznoszą przy użyciu swojego nosa wysoki sopran. Pierwszą niedzielę spędziłam rozedrgana, ponieważ ten rodzaj pobożności był bardzo nieoczekiwany. Chińczycy śpiewają w ten sposób wszystkie swoje modlitwy i wydaje się, że potrafią trwać tak jak nakręcane maszyny”⁶³.

Powyższy obraz przedstawia ludność już w pewnym stopniu zaznajomioną z katolicyzmem czy szerzej chrześcijaństwem. Ludzie ci musieli przełamać najpierw pewne stereotypy i strach wobec nowej i egzotycznej dla nich religii. O szeregu przesądów wspomina sama siostra, przytaczając między innymi przekonanie ludności lokalnej o tym, że chrześcijanie wycinają oczy i serca, które następnie wykorzystują w magicznych rytuałach⁶⁴. Innym szeroko rozpowszechnionym zabobonem było wierzenie, że siostry mogą swym wzrokiem skraść duszę człowieka⁶⁵. Jak twierdzi sama autorka listów, przekonania te ustępują powoli, z trudem i potrzebne będą pokolenia, by całkowicie je złamać⁶⁶. O tym, jak duża różnica kulturowa istniała między przybywającymi do Chin Europejczykami a ludnością lokalną, świadczą liczne fragmenty listów, w których siostra opisuje szokujące ją zwyczaje. Wiele z nich było całkowicie niemożliwych do pogodzenia z chrześcijańską moralnością. Szczególne oburzenie budził stosunek Chińczyków do dzieci. Siostra wspomina ich częste zabójstwa czy wystawianie umierających przed próg domu bez zapewnienia pewnego rodzaju komfortu w ostatnich chwilach życia. Jak podaje: „Dopóki [dzieci] nie ukończą pierwszego miesiąca, nie posiadają duszy, więc zabicie ich nie przynosi im szkody, a chroni od wielu nieszczęść”⁶⁷. Innym razem wspomina kobietę, która utopiła pięcioro swoich dzieci, a następnie twierdziła, że postąpiła wobec nich dobrodusznie. Uważała, że śmierć jest lepsza niż życie w cierpieniu⁶⁸. Siostra wyrażała również żal nad losem dorastających dziewczynek, które często sprzedawane w dzieciństwie jako przyszłe żony, traktowane są do

⁶³ Ibidem, s. 9.

⁶⁴ X. Berkeley, op.cit., s. 8.

⁶⁵ Ibidem, s. 31.

⁶⁶ Ibidem, s. 9.

⁶⁷ Ibidem, s. 23.

⁶⁸ Ibidem, s. 17.

dnia ślubu niemal jak niewolnice rodziny⁶⁹. Wśród Chińczyków przyjmujących chrześcijaństwo starano się zwalczyć zwyczaj „kupowania” żony. Pozwolono chińskim katolikom wydawać nie więcej niż pięćdziesiąt dolarów, przy czym pieniądze musiały zostać przeznaczone na wyprawę panny młodej. Jednak z niektórymi obyczajami siostry nie mogły walczyć, nie ryzykując dobra swoich podopiecznych. Mimo że zwyczaj wiązania stóp dziewczynek budzi wyraźną niechęć siostry, zdaje sobie ona sprawę, że jeżeli część „zewnątrznych wychowanek” nie zostanie temu zabiegowi poddana, bardzo trudno będzie im znaleźć męża⁷⁰. Zostaną wręcz skazane na ostracyzm społeczny⁷¹.

Jeśli chodzi o stosunek siostry do zwyczajów religijnych i obrzędów lokalnej ludności, ma ona do nich raczej niechętny stosunek. Kiedy pokrótce wspomina w jednym z listów obchody chińskiego Nowego Roku, towarzyszące świętu praktyki określa jako „diaboliczne”⁷². Jak mówi, nawet lokalni chrześcijanie nie są całkowicie wolni od wiary w magię, a szczególną pokusą w trudnych okresach życia jest dla nich nekromancja⁷³. Uwagę siostry zwróciła też praktyka samookaleczania się w trakcie niektórych rytuałów religijnych. Dało to jej okazję do przytoczenia szerszego zwyczaju okaleczania się w ramach zadocuczynienia czy zakończenia sporu⁷⁴. Warto jednak zauważyć, iż mimo że część aspektów kultury chińskiej budzi grozę czy oburzenie siostry, cieszy się ona pracą wśród ludności lokalnej. I jak sama twierdzi, jest wśród nich szczęśliwsza niż w „eleganckim europejskim szpitalu w Szanghaju”⁷⁵. Zwłaszcza że, jak zauważa, podobne okrucieństwa mają też miejsce w chrześcijańskich państwach. Znacznym pocieszeniem jest też dla niej duży zapal religijny świeżo nawróconych Chińczyków⁷⁶.

Realizacja charyzmatu zgromadzenia

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Świętego Wincentego a Paulo od początku swojego istnienia zajmowało się opieką nad chorymi. Każdej szarytce powierza ono misję szerzenia chwały Bożej oraz służby Jezusowi w najbardziej potrzebujących pomocy bliźnich. Zalicza się do nich przede wszystkim ubogich, cho-

⁶⁹ Ibidem, s. 23.

⁷⁰ Ibidem, s. 42.

⁷¹ Ibidem, s. 6.

⁷² Ibidem, s. 21.

⁷³ Ibidem, s. 34.

⁷⁴ Ibidem, s. 22.

⁷⁵ Ibidem, s. 24.

⁷⁶ Ibidem.

rych, starców i dzieci. Aby realizować te cele, siostry podejmują pracę w ambulatoriach, szpitalach, domach opieki, szkołach, sierocińcach i w działalności misyjnej⁷⁷. Siostra Berkeley, śląc listy z Chin opisujące służbę szarytek, sama angażowała się żywo w działalność swoich sióstr.

W Chinach siostry podejmowały się pracy na rzecz najbiedniejszych warstw społeczeństwa. Prowadziły szpitale, sierocińce, punkty rozdawnictwa żywności. Warunki pracy i budynki, którymi dysponowały, często pozostawiały wiele do życzenia, na przykład szpital w Kiu-Kiang, „pierwsza próba architekta”, został zbudowany z drewna, przez co „wpuszczał gorąco latem i każdy przeciąg zimą”⁷⁸. Trzeba przy tym zaznaczyć, że siostry starały się cały czas poprawiać warunki panujące w prowadzonych przez nie obiektach. I tak we wspomnianej wyżej placówce został zbudowany pokój do kąpieli, tzw. łaźnia. Według opisów siostry stan zdrowia na wpół zagłodzonych pacjentów poprawiał się głównie dzięki dobrej diecie, jaką zapewniał szpital⁷⁹. Dużo miejsca siostra poświęciła w swoich listach dzieciom, którymi opiekowały się siostry. Zgromadzenie prowadziło liczne sierocińce zarówno dla chłopców, jak i dziewczynek, do których dzieci były oddawane przez rodziców często już kilka godzin po porodzie. Siostry przekazywały je pod opiekę niańkom na około dwa, trzy lata, a następnie sprawowały nad nimi opiekę do momentu zamążpójścia. Siostra jako typowy wiek zamążpójścia swoich podopiecznych podaje szesnaście, siedemnaście lat⁸⁰.

Jednym z projektów, który gorąco poparła siostra Berkeley, była organizacja produkcji tkanin i haftowanych materiałów. Miało to zapewnić środki utrzymania dla części najbiedniejszych rodzin, „Przekonamy kilku młodych do pracy na maszynach, by zarobili (około dwudziestu do dwudziestu pięciu dolarów) na tyle, żeby mogli kupić sobie własne, z którymi powrócą do swoich wiosek; zastąpią ich kolejni chłopcy, którzy zrobią to samo”⁸¹. W ten sposób siostry zamierzały stopniowo poprawić byt kolejnych rodzin. W jednym z wcześniejszych listów siostra zauważa, że zapewnienie pracy i możliwości uczciwego zarobku pozwoliłoby odciągnąć wielu młodych chłopców od działań o wątpliwej moralności⁸². Znajduje to potwierdzenie w późniejszym okresie, gdy udało się już stworzyć sprawnie działające warsztaty. Siostra mówi o zatrudnieniu w nich chłopców będących na drodze do stania się „zakałą społeczeństwa”.

⁷⁷ J. Marecki, op.cit., s. 119–120.

⁷⁸ X. Berkeley, op.cit., s. 9.

⁷⁹ Ibidem, s. 10.

⁸⁰ Ibidem, s. 29–30.

⁸¹ Ibidem, s. 40.

⁸² Ibidem, s. 35.

Ku jej zadowoleniu przykładali się oni do pracy i co więcej, sami wyrazili chęć nauki czytania, pisanie oraz rachunku⁸³.

Wspólna praca i fakt zapewnienia pracy najbiedniejszym rodzinom skutkowało częstymi kontaktami siostr z lokalną ludnością, co przyczyniło się znacznie do przełamania stereotypów i ocieplenia stosunków, zwłaszcza że w wielu domostwach praca zapewniana przez zgromadzenie stanowiła jedyne źródło dochodu. Jednym z przykładów postępującego zaufania był choćby dobrowolny udział pogan we wspólnej modlitwie po skończonej pracy. Co ciekawe, posiadanie zatrudnienia i stałego dochodu przez dziewczyny zapewniało im większe zainteresowanie oraz szacunek zalotników.

„Byłam mile zaskoczona Holy Infacy w Hongkongu. Około trzystu dzieci w wieku od kilku godzin do osiemnastu czy dwudziestu lat było tak bardzo czyste, bystre i inteligentne. To było uroczę widzieć małe, sześć- lub ośmiolatek kruszynki, które latały dookoła, wykonując przy tym poranne prace domowe lepiej i szybciej niż dzieci o wiele lat starsze. Ich hafty i robótki ręczne są piękne”⁸⁴. Siostra zwraca przy tym jednak uwagę na problem braku odpowiedniej liczby chrześcijańskich partnerów dla wychowanek domu. Wspomina także o pełnieniu funkcji swatów oraz o tym, że małżeństwa za ich pośrednictwem miały być w zdecydowanej większości szczęśliwe⁸⁵.

Szarytki realizowały charyzmat wincentyński w Chinach również przez przechowywanie i udostępnianie relikwii – ówczesnie błogostawionego – Jana Gabriela Perboyre’a. Siostra wspomina kilkakrotnie postać męczennika, dokładnie opisując parę sytuacji związanych z jego relikwiami. W liście z 30 marca 1902 r. tak opowiada historię umierającego misjonarza: „jako ostatni środek ratunku został owinięty w szaty Błogostawionego Perboyre’a, a na jego piersiach położono relikw”⁸⁶. Stan mężczyzny po tym zabiegu poprawił się. Sama szarytka zaznacza, że nie można powiedzieć, iż został uzdrowiony, ponieważ wciąż pozostawał słaby i męczyły go bóle. Jednak to, że nie umarł, było według niej cudem samym w sobie⁸⁷. Innym razem do siostr w Hankou przybył z prośbą o pomoc chiński urzędnik, którego syn został poważnie zraniony przez eksplozję prochu. „Ramiona, klatka piersiowa, plecy, twarz – lewa ręka szczególnie – były w strasznym stanie [...] ciało i ubrania stopione razem”⁸⁸. Mężczyzna został przeniesiony do szpitala, gdzie siostry okryły go fragmen-

83 Ibidem, s. 50.

84 Ibidem, s. 6.

85 Ibidem.

86 Ibidem, s. 22.

87 Ibidem.

88 Ibidem, s. 28-29.

tem szat Błogosławionego Peryboyre'a. Jak podaje siostra: „Ból od tego czasu ustał, a on sam stopniowo zdrowiał. Obecnie, choć wciąż jest z siostrami, nie pozostał prawie żaden ślad wypadku”⁸⁹. Uradowany ojciec osobiście wręczył zgromadzeniu prezenty w podziękę za uratowanie potomka. Siostra w swych listach wyraziła nadzieję, że opisane powyżej cudowne ozdrowienie przyczyni się do przełamania stereotypów, uprzedzeń i przyciągnięcia nowych wiernych⁹⁰.

Podsumowanie

Żyjąca na przełomie XIX i XX w. bohaterka artykułu działała w całkowicie innych warunkach niż misjonarze między XVI a XVIII w. Oni rozpoczynali niejako z „czystą kartą”. W jej czasach stosunki między Chinami i Kościołem katolickim były głęboko naznaczone problemem kolonializmu europejskiego, a w szczególności bliskich ówczesnemu okresowi wojen opiumowych.

Trzeba przy tym podkreślić, że siostra Berkeley nie podchodziła do lokalnej ludności z wyższością czy pretensjonalnym żądaniem natychmiastowego podporządkowania się ideom, które przynosi. Jednak nie wszyscy misjonarze prezentowali taką postawę, część z nich zachowywała się w sposób wręcz arogancki⁹¹. Listy pokazują siostrę jako osobę, której główną motywacją było pozyskanie ludności lokalnej dla Kościoła, czyli „wygranie wielu dusz dla nieba”⁹². Wystawia ona oczywiście surową ocenę moralną zwyczajom praktykowanym w społeczeństwie chińskim, zwłaszcza jeśli stoją one w niepodważalnej i radykalnej sprzeczności z moralnością chrześcijańską. Nie przekłada się to jednak na jakiegoś rodzaju lekceważenie czy pogardę wobec ludności lokalnej. Wręcz przeciwnie, stosunek ten jest przychylny, przepiętny chęcią pomocy najbardziej potrzebującym, zarówno w formie materialnej, ale co ważniejsze – duchowej. Ostatecznym jej celem jest doprowadzenie do zbawienia jak największej ilości Chińczyków. Warto też zaznaczyć gotowość do poświęcenia się w imię wyższej idei. Wielokrotnie w listach wspomniane są ataki na kościoły, misjonarzy i katolików, a mimo to ciężko znaleźć w zapiskach siostry panikę czy rezygnację. Siostra Berkeley często takie fragmenty kończy oddaniem się pod opiekę Bogu i wyrażeniem zaufania w Jego opatrzność. Prześladowania Kościoła zamiast zniechęcić, raczej wzmacniają jej determinację i poczucie misji.

⁸⁹ Ibidem, s. 29.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ B. Li, *Western Missionaries in China*, „Vincentiana” 2002, nr 46, s. 651.

⁹² Ibidem, s. 5.

Badane listy siostry Berkeley stanowią cenne źródło badań dziejów chrześcijaństwa w Chinach, a omówione ponadto w artykule zagadnienia, jak przebieg podróży szarytki, tło historyczne, jej stosunek do lokalnej kultury i religii oraz kwestia realizacji charyzmatu zgromadzenia mogą pozwolić na dalsze badania nad jej postacią także w ramach polskiej historiografii i misjologii. Mogą też stanowić dodatkowy materiał, który będzie można wykorzystać w pracach sinologicznych.

Bibliografia

Źródło

Berkeley X., *A Sister of Charity in China. Being a series of letters written to her family*, [New York] 1905.

Opracowania

Banek K., *Mandżursko-chińska wojna o włosy*, „Nurt SVD” 2014, nr 135.

Chang J., *Cesarzowa wdowa Cixi. Konkubina, która stworzyła współczesne Chiny*, tłum. A. Gralak, Kraków 2021.

Clark A.E., *China Gothic. The Bishop of Beijing and His Cathedral*, Seattle 2019.

Dries A., *Berkeley, Xavier*, [w:] *Biographical Dictionary of Christian Missions*, red. G.H. Anderson, New York 1997.

Hislop I., *Review of Sister Xavier Berkeley (1861–1944) by M.L.H.*, „Life of the Spirit” 1950, nr 43.

Hughes A., *Sister Xavier Berkeley (1861–1944). Sister of Charity of St. Vincent de Paul. Fifty-four years as a missionary in China*, London 1949.

Kwok A., Callaghan J., *Sister Xavier Berkeley. Mother of The Orphans and The Poor*, Solihull 2009.

Lan Wu, *Idee chrześcijańskie w Chinach*, „Studia Gdańskie” 2004, nr 34.

Lasoń M., *Koncepcja polityki obronnej Chińskiej Republiki Ludowej na trzecią dekadę XXI wieku*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2020, nr 17.

Li B., *Western Missionaries in China*, „Vincentiana” 2002, nr 46.

Łobacz A., *Cesarzowa Cixi w nowym świetle*, „Azja-Pacyfik” 2015, nr 18.

Maloney R.P., *Our Vincentian Mission in China: Yesterday, Today and Tomorrow*, „Vincentiana” 2021, nr 45.

Marecki J., *Zakony żeńskie w Polsce*, Kraków 1997.

Rodziński W., *Historia Chin*, Wrocław 1992.

Sławiński R., *Historia Chin i Tajwanu*, Warszawa 2002.

Szady J., *Misja opiekuńcza Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Wincentego a Paulo w Polsce w XVII–XVIII wieku*, „Teki Komisji Historii” 2015, nr 12.

Wangrat M., *Spór Chin i Japonii o Archipelag Senkaku*, „Forum Politologiczne” 2008, nr 8.

Żarnowiecki K., *Chrystus w symbolach chrześcijańskich*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1949, nr 4.

Image of Chinese Catholicism in Letters of Sr. Xavier Berkeley SM from 1890–1901

Summary

The article critically analyses excerpts from Sister Xavier Berkeley SM's letters sent between 1890 and 1901 and published in the booklet – *A Sister of Charity in China. Being a series of letters written to her family* – in the United States of America by the Work for the Propagation of the Faith. As part of external critique, the paper provides a description of the studied source, introduces its author's biography, and places it in the context of historical events. Using its content, the article focuses on the history of the sister's travels, her attitude to local culture and religiosity. Moreover, it presents how, in the letters, Sister Berkeley described the realisation of the Vincentian charism by the Daughters of Charity. The main research result is the clarification of Sister Berkeley's understanding of the mission's purpose.

Keywords: Daughters of Charity, missions in China, Vincentian Family

Картина китайского католицизма в письмах сестры Ксавьер Беркли СМ с 1890 по 1901 год

Резюме

Авторы данной статьи критически проанализировали выдержки из писем сестры Ксавьеры Беркли СМ, отправленных в период с 1890 по 1901 год и опубликованных в брошюре «*A Sister of Charity in China. Being a series of letters written to her family*». Была она опубликована в Соединенных Штатах Америки организацией „Работа по распространению веры”. В качестве внешней критики они давали описание изучаемого источника, знакомили с биографией его автора и помещали его в контекст исторических событий. В свою очередь, используя его содержание, они сосредоточились на истории путешествия харизматической женщины, ее связи с местной культурой и религиозностью. Кроме того, они рассказали о том, как в письмах сестра Беркли описывала реализацию викентьевского харизма Дочерей милосердия. Главным результатом исследования является уточнение понимания сестрами Беркли цели миссии.

Ключевые слова: Дочери милосердия, миссии в Китае, Винцентийская семья